Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI“ wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. św. Stanisława 4. TELEFON 1414. P. K. O. Katowice 304.540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 16 Katowice, sobota 19-go stycznia 1929. Rok V

Dyskusja nad budżetem wojskowym.

Warszawa. (PAT). Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła w dalszej dyskusji nad budżetem Ministerstwa Spr. Wojskowych. Poseł Woźnicki w przemówieniu swem wskazał, że Polska jest państwem średniej wielkości i stosunki gospodarcze nie pozwalają na poświęcenie wielu środków na armję. Przygotowania wojskowe muszą być uzgodnione z warunkami ekonomicznemi. Krytykuje on system kontroli wojskowej, uważając, że nie jest on skuteczny i uważa za niezbędne opracowanie statutu organizacyjnego i dokładne rozdzielenie kompetencji w sprawie kontroli wojskowej. Dalej mówca uważa, że armja musi się najściślej zrosnąć z całym narodem. Nie powinno być wyodrębnień ani wewnętrznych, ani zewnętrznych. Co się tyczy sprawy awansów, to domaga się pewnej rewizji w tym kierunku i ewentualnej rekompensaty dla niższych stopni. Dalej poseł Woźnicki zapytuje, co spowodowało wzrost kosztów na umundurowanie o 15 milj. zł., na co referent poseł Kościałkowski wyjaśnia, że stało się to z powodu wzrostu drożyzny i konieczności zaopatrzenia szpitali w bieliznę i nieznacznego polepszenia jakości umundurowania. Poseł Woźnicki dziwi się wzrostowi kosztów na armję, gdy stan liczebny armji nie powiększył się, co wywołało replikę referenta, że chodzi tu o koszty nowej amunicji, i dostosowanie niektórych gatunków posiadanej już do odpowiedniej broni.

Przedstawiciel Ministerstwa Skarbu, cyframi wykazuje, że budżet nie został przekroczony.

Przedstawiciel Najwyższej Izby Kontroli Państwa daje szereg wyjaśnień, nadmieniając, że konkretniejszych udzielić nie może ze względu na brak zamknięć rachunkowych.

Poseł Bitner (Ch. D.) zaznacza, że wydaje mu się, iż wysokość budżetu nie może być przedmiotem decyzji komisji. Chyba tylko wtedy możnaby ten budżet zmniejszyć, gdyby komisja udowodniła, że budżet ten zachwieje gospodarką Państwa. Dalej poseł uważa, że na sprawę obrony granic ciągle jeszcze nie zwraca się u nas należytej uwagi.

Poseł Polakiewicz stwierdza, że jego stronnictwo w stosunku do wykonywania obronności państwa stoi na stanowisku również rzeczowym. Mówca uważa, że obowiązek komisji zastanowienia się nad możliwością przesunięcia części wydatków konsumcyjnych na rzeczowe. Utrzymanie wojska wynosi około pół miljarda zł. Jeżeli więc są wahania w tej pozycji, to tłumaczy się to wahaniem cen. Dlatego też przypominając opinję marszałka Piłsudskiego, wyrażoną przed 2 laty na komisji, mówca zapytuje czy nie jest możliwem zwrócić się do ministra skarbu, aby w okresie dogodnych cen i konjunktur udzielono Ministerstwu większych sum na uskutecznienie zakupów w dogodnych warunkach.

Poseł Chądzyński (N. P. R.) przywiązuje wielką wagę do programu marynarki, uważając, że program ten musi być w całości wykonany, a pozycja nadzwyczajnych wydatków na ten cel powinna być zwiększona. Stronnictwo mówcy oświadcza się przeciw wszystkim wnioskom, któreby redukowały stan liczebny dzisiejszej armji. Co do służby wojskowej, to mówca uważa, że półtoraroczna służba wojskowa jest wystarczająca. Sejm, zdaniem posła Chądzyńskiego, powinien w pełni korzystać z prawa kontroli i krytyki spraw gospodarczych armji.

O tajny memorjał min. Groenera.

Berlin. (Pat.) Prasa berlińska przynosi oświadczenie wydawcy „Review of Reviews“ p. Steada w sprawie memorjału generała Groenera. Stead oświadczył, że uważa memorjał wprawdzie nie za tajny dokument państwowy, ale tem mniej za rzecz bardzo ważną i interesującą. Memorjał jest oświadczeniem kół wojskowych Niemiec, poczynionem poufnie przywódcom stronnictw. Stead podkreśla, że memorjał ten jest całkowicie autentyczny i że nie był skradziony, lecz, że dostał się w jego ręce zwykłą drogą, którą zna i do której posiada całkowite zaufanie. Stead podkreśla, że treść memorjału przemawia tak mocno na rzecz jego autentyczności, że żaden odpowiedzialny dziennikarz nie mógł się wahać z ogłoszeniem dokumentu. Wobec doniesień niemieckich o dochodzeniach, wdrożonych przez niemieckie koła urzędowe, oświadczył Stead: o ile ja tu wchodzę w grę, to mogą tyle dochodzić ile tylko chcą.

Berlin. (Pat.) We czwartek odbyła się w Ministerstwie Reichswehry, jak donosi „Jungdeutsche“, konferencja z udziałem kilku parlamentarzystów, poświęcona sprawie zdradzenia memorjału ministra Groenera.

Dążenia Niemców.

Berlin. (Pat.) Główny organ partji Stresemanna „Kölnische Zeitung“ w artykule wstępnym polemizuje z punktami poszczególnymi mowy Ministra Zaleskiego, odnoszącymi się do Niemiec, oświadczając, że dążenie do wyrównania stosunków polsko-niemieckich nie wyklucza bynajmniej otwartego spojrzenia w oczy rzeczywistości. Do tej rzeczywistości należy — zdaniem dziennika — pragnienie Niemiec zmiany granic wschodnich, pragnienie, które stanowi cel narodowy całego narodu niemieckiego, który dąży do tego przy pomocy środków pokojowych aż do osiągnięcia tego celu. Dziennik zastrzega się przeciwko nazywaniu tej tendencji rzeczą sprzeczną z duchem Ligi Narodów, oświadczając, że Minister Zaleski widocznie przeoczył przytem, iż ta działalność propagandowa opiera się właśnie na art. 19 paktu Ligi.

O porozumienie polsko-niemieckie.

Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych sejmu polskiego wygłosił minister Zaleski, jak pokrótce donieśliśmy, zapowiadaną oddawna mowę, w której określił stanowisko rządu polskiego do najważniejszych zagadnień politycznych. W mowie min. Zaleskiego najwięcej miejsca zabrał stosunek Polski do Niemiec, który kierownik polityki zagranicznej Polski określił w następujący sposób:

Nieraz już miałem sposobność przedstawić zasadniczą i trwałą dążność Polski do zacieśnienia sąsiedzkich stosunków, do zbliżenia i współpracy na międzynarodowym terenie z Niemcami. Dzisiaj ma każdy prawo zwrócić się do mnie z zapytaniem, dlaczego zbliżenie owo odbywa się tak powoli i dlaczego spotyka ono na swej drodze tak duże trudności.

Nie będę mówił o tem, o czem wszyscy wiedzą, że mimo wszystko normalizacja stosunków naszych z Niemcami postępuje naprzód, że np. zawarliśmy dotychczas z Niemcami rekordową prawie ilość — 101 poszczególnych umów. To są wszystko rzeczy znane, mimo to jednak odpowiem: tak jest, praca nad zbliżeniem idzie nad wyraz powoli i spotyka na swej drodze poważne przeszkody. Powody tej powolności i przeszkody te znajdują się w opinji publicznej obu narodów. Powiadam obu, bo nie będę przeczył, że i w opinji publicznej polskiej pamiętającej udział Prus w rozbiorach Rzeczypospolitej, długie lata ucisku i wreszcie stanowisko Niemiec po naszem zmartwychwstaniu, istnieje w stosunku do Niemiec nieufność. Nieufność, ale bynajmniej nie nienawiść. Inaczej jednak, zdaje mi się, sprawa się przedstawia z opinją publiczną niemiecką.

Jest rzeczą znamienną, że każde niemal polskie wystąpienie na terenie międzynarodowym, nawet o ile bezpośrednio, nie dotyczy ono Niemiec, wywołuje w ostatnich czasach na gruncie niemieckim istną burzę. Wydaję się, jak gdyby opinja publiczna niemiecka oczekiwała stale tylko pretekstu, żeby dać w pełni wyraz swojej w stosunku do odrodzonego państwa i narodu polskiego niechęci. Sądzę, iż jest naszym obowiązkiem zastanowić się, jakie są powody takiego stanu rzeczy.

Przyczynia się do tego szeroko w Niemczech rozpowszechniona propaganda na rzecz rewizji wschodnich granic Rzeszy — opierająca się nietylko na jednostkach i organizacjach prywatnych. Nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, że propaganda ta ,wyraźnie nie zgodna z literą i duchem Paktu Ligi Narodów, nietylko jest poważną przeszkodą do pożądanego przez nas zbliżenia między Niemcami a Polską, lecz też przeszkodą do ogólnej stabilizacji stosunków w Europie. Stwarza ona w opinji niemieckiej szkodliwą iluzję możliwości pokojowej rewizji granic, iluzję, która jednak w pewnych warunkach może spowodować poważne komplikacje międzynarodowe — wbrew nawet życzeniom i nadziejom jej twórców.

Mam przecież nadzieję, opartą na cechującej naród niemiecki trzeźwości i realiźmie, oraz na niewątpliwie szczerze pokojowych tendencjach obecnego rządu Rzeszy, że propaganda rewizjonistyczna nietylko nie będzie rosnąć, lecz przeciwnie, stopniowo się zmniejszać.

Drugą poważną przyczyną, która sprawia, że stosunki polsko-niemieckie nie układają się tak, jakbyśmy tego pragnęli, jest zagadnienie mniejszościowe.

Opinja publiczna w Niemczech jest źle i niedostatecznie informowana o położeniu mniejszości niemieckiej w Polsce — stąd fantastyczne zgoła nieraz poglądy na losy tej mniejszości, stąd fałszywe wnioski.

Z drugiej strony, opinja ta zdaje się zapominać całkowicie o tym fakcie, że w granicach Rzeszy znajduje się mniejszość polska, conajmniej tak liczna, jak mniejszość niemiecka w Polsce, i że mniejszości polskiej, pod względem zapewnienia jej swobodnego rozwoju kulturalnego, bez porównania gorzej się dzieje, niżli mniejszości niemieckiej.

Sądzę jednak, że świadomość tego faktu, jak i świadomość konieczności równomiernego traktowania obu tych mniejszości, dość szybko pogłębiać się będzie w opinji publicznej Niemiec. Myślę, że poważna, objektywna, wszechstronna dyskusja na tematy mniejszościowe na takiem międzynarodowem forum, jakiem jest Liga Narodów, ułatwić może usunięcie nieporozumień polsko-niemieckich na tle mniejszościowem powstających. Dlatego też rad jestem, iż na ostatniej sesji Rady w Lugano, pan minister Stresemann obiecał zainicjować rozważanie zagadnienia mniejszościowego wogóle, oraz na temat położenia mniejszości w poszczególnych krajach.

Mam nadzieję, że p. Stresemann obietnicy swej dotrzyma. Z mej strony już parokrotnie publicznie oświadczyłem, że nie mam nic przeciwko dalszemu doskonaleniu i rozwijaniu istniejącego systemu międzynarodowej ochrony mniejszości, pod warunkiem, rzecz prosta. generalizacji tego systemu i rozciągnięcie go na wszystkich członków Ligi.

Z ostatniego Zgromadzenia Ligi Narodów wyniosłem wrażenie, że szereg innych państw podziela moje stanowisko.

Zastanawiając się nad przyczynami nieprzyjaznego nastroju opinji publicznej niemieckiej do Polski, niepodobna pominąć dość szeroko rozpowszechniającego się w Niemczech poglądu, że Polska stara się utrudnić stosunek między Niemcami a swą aljantką Francją. Pogląd zgoła bezpodstawny i oparty na gruntownej nieznajomości wytycznych polskiej polityki zagranicznej. Nigdy nie czyniliśmy i czynić nie będziemy trudności dążeniom Niemiec do porozumienia z Francją, ponieważ jesteśmy głęboko przekonani, że celem i wynikiem przyjaźni niemiecko-francuskiej nie może być i nie będzie osłabienie przyjaźni polsko-francuskiej, opartej na dostatecznie mocnych fundamentach dawnej tradycji wspólnych interesów obu państw i głębokiej sympatji obu narodów. Nie wątpię też, że powoli opinja niemiecka zrozumie, że właśnie posiadanie aljanta w postaci Polski umożliwi Francji zbliżenie się do Niemiec.

Dobrą ilustracją nieznajomości w Niemczech tendencji polskiej polityki w

stosunku do zagadnienia francusko-niemieckiego były niesłychane ataki prasy niemieckiej na moje przemówienie, które wygłosiłem w czerwcu r. ub. w Paryżu, a które dotyczyło przedterminowej ewakuacji Nadrenji przez wojska aljanckie. Już wielokrotnie miałem sposobność podkreślać, że nie zamierzaliśmy i nie zamierzamy sprzeciwiać się tej ewakuacji, co jednak bynajmniej nie wyklucza faktu, że w sprawie tej jesteśmy poważnie zainteresowani. Zainteresowanie nasze w kwestji reparacji i gwarancji bezpieczeństwa są dostatecznie jasne i znane i wypływają z odnośnych paragrafów traktatu pokojowego. W kwestjach reparacyjnych zainteresowania nasze wyrażają się w pewnej wysokości cyfrach, zaś w kwestji bezpieczeństwa mamy prawo i obowiązek domagać się, aby przynajmniej nie powstało na świecie wrażenie, iż inną miarę przykłada się do bezpieczeństwa na zachodzie, a inną na wschodzie Europy.

Sądzę, że jasne są dla wszystkich intencje, które spowodowały mnie do sformułowania tutaj szeregu pewnego rodzaju zarzutów pod adresem części opinji publicznej Niemiec. Uczyniłem to w tym celu, aby drogę, prowadzącą do porozumienia i współpracy międzynarodowej między Polską a Niemcami oczyścić z przeszkód, które na niej się znajdują. Oświadczam też, że do tego porozumienia, do tej współpracy rząd zdecydowanie, szczerze i wytrwale dąży i dążyć będzie.

Na razie jednak konstatuję, iż każdy prawie ewenement w dziedzinie stosunków polsko-niemieckich odbija się niestety w niemieckiej opinji publicznej nowym wybuchem niechęci do Polski.

Rokowania o traktat handlowy.

Możemy to zaobserwować w związku z toczącemi się mozolnie rokowaniami handlowemi. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że zawarcie traktatu handlowego z Niemcami leży w naszym interesie, tak samo zresztą jak i w interesie Niemiec, i że jest ono jednem z ważniejszych zadań polityki międzynarodowej. Polska pragnie tego traktatu, ale pragnie ona takiego traktatu, któryby w sposób należyty uwzględniał interesy ekonomiczne obu stron, któryby temsamem dawał gwarancję żywotności. Podpisanie bylejakiej umowy nic dla nas nie przedstawia.

Chcemy anomalję wojny celnej niemiecko-polskiej przerwać i zawrzeć z Rzeszą rzetelne pakta, którebyśmy byli w stanie rzetelnie, w zgodzie z własnymi interesami, wykonywać. Nie będę tej dziedziny szczegółowo poruszał. Została ona bowiem już niejednokrotnie oświetlona przez ministra przemysłu i handlu.

Pragnę jedynie mimochodem zaznaczyć, iż pomimo wartości, jaką rynek polski przedstawia dla przemysłu niemieckiego, wyrażającej się chociażby w tem, iż dziś, pomimo wojny celnej, eksport Niemiec do Polski wynosi około $^{3}/_{5}$ byłego eksportu przedwojennego Niemiec do całego Imperjum wszechrosyjskiego, stanowiącego ongiś piątą część świata, spotykamy w tych rokowaniach ze strony niemieckiej cały szereg naprawdę nieuzasadnionych pretensyj. Zacytuję tu dla przykładu jedną tylko z nich, a mianowicie pretensję, abyśmy na korzyść zachodnich portów niemieckich, posiadających własny Hinterland, upośledzili nasz port w Gdyni i związany ściśle z Rzeczypospolitą port gdański.

Czy potrzebuję stwierdzać, że tego nie zrobimy, że nie możemy i nie chcemy krzywdzić rozbudowanego przez nas z takim nakładem energji własnego ujścia do morza, ani też Wolnego Miasta, które nawet, jeśli czasem wbrew własnym interesom wchodziło w konflikt z Rzeczypospolitą, niemniej przeto ma prawo liczyć na jej pełną opiekę. W związku z tą sprawą prasa niemiecka poruszała trudną sytuację Królewca. Lecz, trudności Królewca wynikają właśnie z braku dostatecznych stosunków ekonomicznych polsko-niemieckich.

Dookoła handlowych rokowań polsko-niemieckich, które, rozsądnie biorąc, powinny były wykazać i utrwalić w obu krajach przekonanie o zyskach, jakie one z traktatu wyciągnąć mogą, wytworzył się najniesłuszniej w świecie w opinji publicznej niemieckiej niechętny, a utrudniający samą robotę nastrój w stosunku do Polski.

Przegląd polityczny

Prowokacje dygnitarza niemieckiego.

W ostatnich czasach coraz częściej bawią się wysocy dygnitarze niemieccy w polityków i wygłaszają mowy, w których dmą w trąbkę nacjonalistyczną. Ostatnio znów nadprezydent prowincji wsch.-pruskiej p. Siehr wygłosił w Essen na zgromadzeniu izby handlowo-przemysłowej referat pod tytułem „Prusy Wschodnie jako forpoczta Rzeszy". P. Siehr zaczął od oświadczenia, że Polska dąży do zagarnięcia Prus Wsch., ale sposobami raczej gospodarczej niż militarnej natury. Pan Siehr powoływał się na broszurę konsula polskiego w Królewcu, Srokowskiego. Zobrazował następnie fatalne położenie gospodarcze Prus Wschodnich. Prusy Wsch., oświadczył p. Siehr, są ostatnią kolumną niemieckiej pracy kolonizacyjnej na Wschodzie. Gdyby Niemcy miały się ich wyrzec, to musiałyby pogrzebać cały wynik 70-letniej pracy kolonizacyjnej na Wschodzie i musiałyby się wyrzec wszelkich nadziei na późniejszą poprawę granic na wschodzie. P. Siehr zakończył swój referat żądaniem szerokiej pomocy finansowej dla Prus Wschodnich, m. in. uregulowania konkurencji pomiędzy Królewcem, a Gdańskiem i Gdynią. P. Siehr na zakończenie oświadczył, że Prusy Wsch. nie mogą się wyrzec i nie wyrzekną się nigdy nadziei na uzyskanie z powrotem całkowitej łączności terytorjalnej z całością państwa niemieckiego.

Najwyższy czas, by rząd, na czele którego stoi socjalista, ukrócił krasomówczość urzędników i nakazł im pracować w biurach, a nie jeździć z mowami i rozbudzać antypolskie namiętności. Chyba, że urzędnicy czynią to z polecenia swej władzy przełożonej.

Rumunja wobec propozycyj rosyjskich.

W odpowiedzi na propozycję rosyjską co do zawarcia układu, wykluczającego wzajemną wojnę, Polska oświadczyła, że nie może podpisać takiego układu, jeśli do niego nie przystąpią wszystkie państwa wschodniej Europy, a przedewszystkiem Rumunja. Na to zastrzeżenie rząd rosyjski odpowiedział, że gotów jest zaprosić także Rumunję do podpisania takiego samego układu, jeśli Rumunja objawi chęć po temu. Ponieważ pomiędzy Rosją a Rumunją istnieją stosunki naprężone z powodu Besarabji, z której utratą Rosja nie chciała się dotychczas pogodzić, przeto wydawać się mogło, że Rosja nie będzie chciała zawrzeć z Rumunją układu o nieagresji. Stało się jednak inaczej. Wobec tego rząd polski zwrócił się do Rumunji z zapytaniem, co o tem myśli. Dotychczas nie wiadomo, co odpowie Rumunja. Ale już teraz można sobie wyobrazić, jak ta odpowiedź wypadnie, na podstawie oświadczenia ministra spraw zagranicznych, Mironescu, jakie złożył w parlamencie w odpowiedzi na zapytanie jednego z posłów. Stwierdził on mianowicie, że Rumunja jest gotowa przystąpić do paktu Kelloga i zawrzeć z każdem państwem układ o nienapadanie. Wojna nie da Rumunji żadnych korzyści, lecz tylko pokój. Ale w stosunku do propozycji rosyjskich Rumunja postąpi zgodnie z Polską i w porozumieniu z nią.

Opozycja przeciwko Woldemarasowi.

W niedzielę po raz pierwszy od czasu przewrotu na Litwie z r. 1926, zebrały się w Kownie kongresy lewicowych stronnictw opozycyjnych laudininków i socjalnych demokratów. Sprawozdawców dziennikarskich nie dopuszczono ani na jeden, ani na drugi kongres. W zjeździe laudininków uczestniczyło przeszło 100 delegatów. Na sali obecni byli dwaj urzędnicy policyjni, którzy stenografowali cały przebieg zjazdów. W debatach zabierali głos m. in. b. prezydent republiki dr. Grinius i b. prezydent ministrów Slezewicius. Dr. Grinius oświadczył, że wypadki z 17 grudnia 1926 r. były dla Litwy katastrofą. Rząd lewicowy zrzekł się przedwcześnie nie dlatego, ażeby nie był w stanie walczyć, lecz dlatego, iż stawiał interesy państwa ponad interesy partyjne. Rozpatrując wewnętrzne położenie Litwy od czasu przewrotu, kongres stwierdził, iż życie państwowe coraz bardziej odbiega od ideału demokracji i parlamentaryzmu, w imię których naród litewski walczył o swą niepodległość. Postępowanie nadal po takiej drodze grozi Litwie wykreśleniem jej z liczby krajów kulturalnych i ujemnie odbić się może na opinji Litwy zagranicą i na jej położeniu międzynarodowem.

W uchwalonych w końcu rezolucjach w sprawie polityki wewnętrznej, kongres wysunął następujące tezy: 1. stworzona pod hasłem demokracji niezawisłość Litwy istnieć może tylko w imię demokracji, 2. w parlamentaryzmie kongres upatruje nietylko formę rządu, ale także szkołę, w której naród uczy się troszczyć sam o interesy swego państwa, co jest niezbędne, zwłaszcza w małych krajach, 3. kongres protestuje przeciwko temu, iż rozwiązany przed dwoma laty sejm litewski nie był dotychczas zwoływany i że administrowanie krajem odbywa się bez udziału przedstawicielstwa narodu, 4. kongres protestuje przeciwko sytuacji, która pozbawia ludność swobód obywatelskich i praw, zagwarantowanych przez konstytucję, a także protestuje przeciwko biurokratycznemu centralizmowi we wszystkich dziedzinach, który niszczy inicjatywę obywatelską i ogranicza prawa samorządu, 5. kongres domaga się, aby sejm był natychmiast zwołany i żeby sejmowi, jak to jest przyjęte we wszystkich krajach kulturalnych, dana była możność układania budżetu, ustaw i zawierania międzynarodowych umów.

W sprawach polityki zagranicznej kongres laudininków w rezolucjach swych stwierdza, że: 1. postanowienie Rady Ligi Narodów z dnia 10 grudnia 1927 r. nakłada na Litwę obowiązek wznowienia stosunków z Polską.

Z Niemcami zawarto umowę handlową, która faktycznie przekształca Litwę w niemiecką kolonję.

Równocześnie odbył się kongres socjalnych demokratów.

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

11) —o— (Ciąg dalszy).

W jakąś sobotę po południu miał Sikorski więcej zajęcia, a ponieważ wybierał się z Lu na wyścigi, starał się prędko uporać z robotą. W ostatniej chwili przyjechał do fabryki Pniewski.

— Jak to dobrze, że pana spotykam — rzekł do Sikorskiego. — Chciałem prosić, żeby pan wyjednał u pana Straszewicza pewną zwłokę w terminie dostawy silników, gdyż otrzymałem właśnie informacje, że dalsze transporty będą opóźnione.

— Dobrze, spróbuję. — Sikorski spojrzał na zegarek.

— Pan się zapewne śpieszy gdzieś — rzucił Pniewski.

— Rzeczywiście umówiłem się z narzeczoną, że zabiorę ją na wyścigi o trzeciej, a tu już zaledwie dziesięć minut brakuje do trzeciej.

— To się dobrze składa, bo i ja wybieram się na wyścigi. Jeśli pan nie ma nic przeciw temu, to zabiorę pana razem z narzeczoną do samochodu.

— Nie chciałbym robić zachodu, bo trzebaby zboczyć duży kawał drogi.

— Nie zrobi mi to różnicy.

Sikorski nie był ucieszony tą propozycją, ale pomyślał, że przed jakim tygodniem napełniłaby go ona przerażeniem. Pniewski mógłby go był nazwać Żelskim i wszystkoby się wydało.

Pniewski był zachwycony z poznania panny Lu. Podobała mu się panienka z urody, a wprost oczarowała go prostotą i inteligencją. To też asystował jej przez cały czas, gdy byli na wyścigach. Potem zaprosił oboje na podwieczorek, od którego trudno było się dziewczynie wymówić ze względu na Henryka, gdyż nie znając istotnego stosunku narzeczonego do Pniewskiego, sądziła, że odmowa mogłaby go źle nastroić. Sikorski był zły. Widział bezceremonjalne zalecanki swego szefa, a nie mógł na to zareagować tak, jakby mu podszepnęła osobista antypatja. Pamiętał przytem radę Straszewicza co do metody postępowania z Pniewskim.

Fabrykant odwiózł swych gości do domu, zapewniając, iż wóz jego stać będzie zawsze do ich dyspozycji, gdy będzie chodziło o wyjazd dla przyjemności. Przy pożegnaniu całował długo rękę panny Ludmiły, patrząc jej w oczy spojrzeniem mdło słodkiem.

— Nie jestem rad, że ten grubas przyplątał się do nas — mówił Sikorski podrażniony do Lu. — Od pierwszej chwili nie mam dla niego sympatji i tylko zależność materjalna wstrzymuje mnie od porzucenia posady w jego fabryce.

A jednak, gdy w następnym tygodniu Pniewski zaprosił ich do teatru, Sikorski nie odmówił przyjęcia, oświadczając tylko, że zależne to będzie od woli narzeczonej. W głębi duszy miał nadzieję, że wspólnie z Lu wyszukają jakiś wykręt, żeby tylko nie pójść z Pniewskim. Ale fabrykant urządził się sprytnie. Natychmiast połączył się telefonicznie z panną Lu i w obecności Sikorskiego powiedział, że umówił się z jej narzeczonym i że potrzeba tylko jeszcze jej zgody.

— Skoro panowie ułożyliście się, to ja nie mogę psuć zabawy.

Pniewski zajechał po nich samochodem. W teatrze położył przed panną Lu ogromne pudło czekoladek. Z grzeczności posadzono go na froncie loży obok panienki, a Sikorski usiadł ztyłu z ciotką Kazią. Łatwo sobie wyobrazić, jaki był zły za ten cały pomysł Pniewskiego. Stracił humor, a gdy jeszcze fabrykant, niby żartując, zaczął mu z tego powodu przycinać, sposępniał już zupełnie.

— Co za kobieta! — unosił się Pniewski, rozmawiając później o Lu z Helmondem.

— Ożeń się z nią. Masz Sikorskiego w rękach.

— Ach, co jabym dał zato!

Kilkakrotnie jeszcze próbował Pniewski występować z propozycjami wspólnych wycieczek lub teatru, jednak dziewczyna, wiedząc już, iż to sprawiłoby Sikorskiemu przykrość, odmawiała grzecznie ale stanowczo.

Sikorski powtórzył Straszewiczowi prośbę Pniewskiego o odroczenie terminu dostawy silników.

— Bardzo dobrze się stało, że on sam o to prosi, bo nie może tobie czynić wyrzutów za opóźnienie. Żeby zaś nie myślał, że to idzie tak gładko, powiedz mu, że ma wnieść pisemną prośbę. Możesz mu powiedzieć o mojej nieoficjalnej obietnicy, że sprawa będzie załatwiona przychylnie.

Sikorski zakomunikował Pniewskiemu odpowiedź Straszewicza i widział zadowolenie fabrykanta z pomyślnego wyniku. Gdy inżynier wyszedł, Pniewski odezwał się do Helmonda, który był świadkiem rozmowy.

— Opłaca się nam ten Sikorski.

— Myślę, że jest dla nas nieoceniony, bo i zdolny inżynier i pierwszy pracownik. Widziałeś, jak się zabrał do przeróbki silników? Ze starych, prawie bezużytecznych gratów porobił maszyny, które wyglądają na nowe. Aż się świecą. Nielada znawców będzie potrzeba, zanim poznają, że mają do czynienia ze starzyzną.

— Ale, à propos! Nie widziałeś ty umowy ze Steinem o silniki? Nie mogę jej znaleść, a idzie mi o stwierdzenie, co zarobimy od nich na zwłoce.

— Zdawało mi się, że włożyłeś ją do bocznej szuflady biurka.

— Szukałem jej tam, ale jej niema.

— To może między papierami na biurku.

Zaczęli przerzucać papiery i umowa znalazła się.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ostatnie telegramy

Rząd przedłożył zamknięcie rachunków.

Warszawa. (PAT.) Zgodnie z zapowiedzią premjera Bartla, uczynioną na komisji budżetowej, zostały w połowie stycznia b. r. zakończone i wygotowane zamknięcia rachunków rządowych za rok 1926/27. Pierwszy drukowany egzemplarz zamknięcia rachunkowego państwa za czas od 1 stycznia 1926 r. do 31 marca 1927 r. wręczył marszałkowi sejmu z polecenia premjera porucznik Zaćwilichowski. Należy zaznaczyć, że zamknięcie rachunkowe za rok 1927/28 będzie wygotowane w najbliższym czasie.

Odpowiedź na propozycje rosyjskie.

Warszawa. (AW.) Poseł polski w Moskwie p. Patek został przyjęty o godz. 2-ej w Belwedrze przez marszałka Piłsudskiego. Na konferencji był również obecny minister Zaleski. Omawiano sprawę stosunków polsko-sowieckich w związku z propozycją rządu sowieckiego podpisania protokółu, przyspieszającego wejście w życie paktu Kelloga. Poruszoną została również sprawa rokowań o traktat handlowy polsko-sowiecki. Ustalono, iż odpowiedź Polski na drugą notę rządu sowieckiego nastąpi w porozumieniu z Finlandją, Estonią, Łotwą i Rumunją. Poseł Patek, który w czasie swej bytności w Warszawie uzgodnił już z rządem cały szereg zagadnień, otrzymawszy zasadnicze instrukcje, wyjechał do Moskwy.

Język polski na uniwersytecie włoskim.

Rzym. (Pat.) Dziennik urzędowy ogłasza dekret w sprawie utworzenia na uniwersytecie rzymskim katedry języka i literatury polskiej.

Zwołanie komisji spraw zagranicznych.

Berlin. (Tel. wł.) Partja komunistyczna parlamentu zażądała, by natychmiast zwołano komisję dla spraw zagranicznych celem omówienia położenia międzynarodowego w związku z rozpoczynającemi się niebawem naradami komisji reparacyjnej.

Zniesienie starych rozporządzeń policyjnych.

Berlin. (Tel. wł.) Pruski minister spraw wewnętrznych wydał polecenie, by wszystkie rozporządzenia policyjne, wydane przez nadprezydentów, prezydentów rejencyj oraz lokalne władze policyjne, wydane przed 1 stycznia 1890 r. przestały z dniem 1 maja obowiązywać.

Powody zamachu stanu w Jugosławji.

Paryż. (Tel. wł.) Król Jugosławji przyjął korespondenta „Matina“, któremu wyłożył przyczyny, które go skłoniły do dokonania zamachu stanu. Król zwrócił się do stronnictw z zapytaniem, czy gotowe są do rozwiązania przesilenia w Jugosławji na podstawie propozycyj przedłożonych przez Kroatów. Stronnictwa oświadczyły, że tego nie mogą uczynić. Wobec tego, że na drodze parlamentarnej nie można było dojść do porozumienia, król musiał wziąć odpowiedzialność w swoje ręce, aby uratować państwo przed katastrofą. Król wyraził nadzieję, że obecny okres nie potrwa zbyt długo.

Krótkie panowanie.

Moskwa. (PAT.) Według doniesień z Kabulu, król Amanullah abdykował we czwartek rano pod warunkiem, że całkowita nietykalność zostanie zabezpieczona na zarówno jemu, jak i wszystkim osobom, znajdującym się w rezydencji. (Potwierdzenie tej wiadomości z innych źródeł brak. Red.) W całym kraju spokój.

Berlin. (Tel. wł.) Z Moskwy donoszą, że po trzechdniowej przerwie udało się nawiązać z Kabulem połączenie iskrowe. Według otrzymanych wiadomości, część powstańców, po abdykacji Amanullaha, ruszyła na stolicę. Udało im się otoczyć pała królewski, w którym znajdowała się tylko nieliczna załoga, pozostawiona tam dla osobistego bezpieczeństwa nowego króla. Powstańcy zażądali od Jnajat-Ullaha bezwzględnego poddania się, w przeciwnym razie zagrozili bombardowaniem. Wobec tego nowy król.Jnajat-Ullah zrzekł się tronu. Dowódca oddziału oświadczył, że władzę obejmuje przywódca powstańców, Ba czi Sako, który proklamował się królem i przyjął imię Chabib Ullah. W mieście panuje spokój. Sklepy otwarte.

chcąc przedostać się z jednego schroniska do drugiego, stracił drogę w zawiei śnieżnej. Kalmana znaleziono dopiero we czwartek rano, gdy wiatr rozwiał grubą warstwę śniegu, która zasypane było jego ciało.

Echa zatargu Boliwji z Paragwajem.

Genewa. (Pat.) Sekretarz generalny Ligi Narodów wysłał do rządu boliwijskiego telegram, w którym zawiadamia, że minister spraw zagr. Paragwaju w telegramie do sir Ericka Drumonda wyraził zgodę na przedstawienie całego zatargu do rozstrzygnięcia przez Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości w Hadze.

Napad na kościół polski w Chicago.

Na największy kościół katolicki w Chicago, którego parafjanie składają się przeważnie z Polaków, urządziła krótko temu napad szajka bandytów. Zuchwalcy w liczbie czterech weszli do kościoła rzekomo z zamiarem złożenia przed Bogiem przysięgi, że się wyrzekają picia wódki, a gdy się znaleźli przed wielkim ołtarzem nagle dobyli rewolwerów, w oczach dwóch księży obrabowali tabernakulum i uciekli z łupem, który cenią na 4 tysiące dolarów (45 tys. złotych). Powiadomiona o napadzie policja podjęła zaraz odpowiednie kroki ku wyśledzeniu i wylapaniu rabusiów, ale czy się to uda, to narazie wielkie pytanie. Nietrudno sobie wystawić, że wypadek wywołał wśród Polaków wielkie oburzenie.

Strajk węglarzy.

Berlin. (Tel. wł.) Robotnicy przedsiębiorstw dla węgla rozpoczęli strajk, chcąc wyzyskać obecną konjunkturę, wywołaną silnem zapotrzebowaniem węgla wskutek mrozów. Strajk objął przedsiębiorstwa dostawy detalicznej. Handlarze czynią próby złamania strajku przez wynajmowanie wozów na własną rękę.

Skutki śnieżycy.

Berlin. (Pat.) Wskutek śnieżycy, która przeszła niemal nad całemi Niemcami, z różnych stron kraju nadchodzą wiadomości o dalszych poważnych utrudnieniach w ruchu kolejowym. Wiele pociągów utknęło w śniegu i przybyło do stacyj przeznaczenia z 3 do 4-godzinnem opóźnieniem. „Voss. Ztg.“ donosi, że wyspa Rugja nawiedzona została przez gwałtowny orkan, połączony ze śnieżycą i odcięta została od wszelkiej komunikacji z lądem. Jednocześnie donosi „Voss. Ztg.“, że ruch kolejowy i automobilowy w Danji został sparaliżowany. Kopenhaga została przez śnieg zablokowana.

Pakt Kelloga podpisany.

Waszyngton. (Pat.) W obecności członków gabinetu i senatu prezydent Coolidge złożył swój podpis na dokumencie ratyfikującym Pakt Kelloga.

Uparty generał armji zbawienia.

Londyn. (Pat.) Po dłuższych naradach, rada Armji Zbawienia ogłosiła komunikat, w którym podaje, że w wyniku głosowania 55 członków rady wypowiedziało się za ustąpieniem generała Branwell Bootha ze stanowiska naczelnego dowódcy armji, jako niezdolnego już do sprawowania tej godności, zaś 8 głosami za pozostawieniem go na dotychczasowem stanowisku.

Dzienniki podają odpowiedź generała Branwell Bootha, który odrzuca stanowczo decyzję rady i oświadcza, że będzie bronił się wszelkiemi siłami przeciwko zamysłom rady pozbawienia go kierownictwa spraw armji i pozostanie na dotychczasowem stanowisku, z którego nie chce ustąpić. Uważa bowiem to za swój święty obowiązek, przekazany mu przez ojca, który był twórcą armji. Mimo tej deklaracji generała Branwell Bootha rada zebrała się ponownie, aby powziąć postanowienie co do następcy usuniętego generała.

Ofiara sportu narciarskiego.

Praga. (Pat.) Dyrektor Czeskiego Biura Telegraficznego, Richard Kalman, zginął w górach Karkonoszach w Czechosłowacji. W poniedziałek wybrał się on na wycieczkę na nartach. Nazajutrz,

HUMOR.



Izak: „Ty, Mojsie, czemu ty potrzebujesz mieć w twoim sklepie sprzedawców z takiemi głupiemi twarzami?“

Mosiek: „To dyplomacja! Jak goszcz widzi taką głupią twarz, to on myśli, że go może oszukać.“

Sprawy gospodarcze.

Niewyzyskanie źródła dochodu.

Z Poznania donoszą, że jeszcze w końcu listopada zeszłego roku została wyłoniona na specjalnej konferencji w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu komisja organizacyjna, której zadaniem było opracowanie konkretnego projektu utworzenia dzielnicowej organizacji skupu i eksportu szczeciny.

Cennym objektem są też i inne odpadki zwierzęce, jak: włosie, żołądki i jelita, rogi i kopyta, krew oraz kości, które w niemniejszej mierze powinny być przedmiotem racjonalizacji gospodarczej, przeto Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu zainicjowała rozszerzenie akcji organizacyjnej przez przeprowadzenie na całym terenie 3-ch województw zachodnich ankiety, mającej na celu zbadanie możliwości ujęcia w ramy organizacyjne nietylko handlu i przeróbki szczeciny, lecz ponadto ewentualnie i wszystkich dalszych odpadków zwierzęcych.

Od wyniku ankiety, do której przeprowadzenia już przystąpiono, będą zależały dalsze kroki w tej sprawie.

Byłoby rzeczą wskazaną, by także w województwie śląskiem zastanowiono się nad podobną akcją, która przysporzyłaby nam niewątpliwie dochodów.

Uregulowanie wywozu jaj.

W numerze 1 „Dzien. Ustaw“ z 1929 r. ogłoszono rozporządzenie ministrów skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa w sprawie ustanowienia cła wywozowego na jaja. Zgodnie z tem rozporządzeniem ustanowione zostało cło od 100 kg brutto jaj kurzych w skorupach — 200 złotych. Z cła zwolnione są jaja przeznaczone do własnego użytku osób wyjeżdżających zagranicę oraz wysyłane pocztą, koleją, drogą morską i innemi środkami komunikacyjnemi w ilości nie ponad 50 sztuk, również jaja wywożone w ruchu granicznym w zakresie wskazanym przez obowiązujące w tej mierze przepisy.

Również zwolniony od cła jest wywóz jaj dokonywany przez przedsiębiorstwa zarejestrowane stosownie do przepisów o uregulowaniu wywozu jaj zagranicę oraz za pozwoleniem ministrstwa skarbu, jaj wywożone przez producentów rolnych oraz ich organizacje. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 1 lutego 1929 r.

Zaręczyny następcy tronu norweskiego.





Król szwedzki Gustaw V udzielił zezwolenia na małżeństwo drugiej córki ks. Karola szwedzkiego, ks. Marty z następcą tronu norweskiego, Olafem. Ślub odbędzie się wczesną wiosną. Wiadomość o zaręczynach następcy tronu przyjęto w Oslo z entuzjazmem. Miasto było udekorowane flagami. Zgromadzenie narodowe wysłuchało stojąc zawiadomienia króla o zamierzonem małżeństwie syna. Książę Olaf, jedyny syn króla Hakona VII i królowej Maud, siostry króla Jerzego V, liczy lat 26 i jest niezwykle popularny i lubiany w całym kraju. Księżniczka Marta jest siostrą żony belgijskiego następcy tronu ks. Astrid, skończy ona w marcu 28 lat.

W tymże numerze „Dzien. Ustaw“ ogłoszono rozporządzenie w sprawie uregulowania wywozu kurzych jaj zagranicę. Rozporządzenie to dotyczy rejestracji przedsiębiorstw eksportowych, ich urządzeń technicznych, reguluje sprawę sortowania jaj oraz przygotowywania ich do wysyłki oraz kwestję nadzoru nad przestrzeganiem przez przedsiębiorstwa eksportowe przepisów regulujących wywóz jaj zagranicę.

Polska jako teren lokaty kapitałów.

Z Wiednia informują:

„Wiener Bank- und Börsen-Zeitung“ zamieszczą artykuł na temat przyszłości bankowości polskiej i zaznacza, że finansowe wzmocnienie Polski leży w interesie wszystkich państw sąsiadujących. Konsumcja państwa o 30 miljonowej ludności umożliwi zbyt towarów zagranicznych. Dziś po ustalonej stabilizacji złotego i po zrównoważeniu budżetu w niczem nie ryzykują kapitaliści zagraniczni lokując swe kapitały w Polsce. (PAT.)

Polska płaci długi zagraniczne.

Agencja Press dowiaduje się, że ministerstwo skarbu wpłaciło w dniu 1 stycznia b. r. rządowi angielskiemu kwotę 184.598 funt. sterl. 14 szylingów i 6 pensów, jako dalszą ratę należności w stosunku do Anglji. Jest to kolejna spłata długu polskiego w Anglji, skonsolidowanego jeszcze w roku 1924.

Spożycie spirytusu w Polsce.

Wobec podania przez niektóre dzienniki wiadomości, że według zestawień statystycznych państwowego monopolu spirytusowego spożycie spirytusu trunkowego jest najwyższe w województwach stanisławowskiem i tarnopolskiem, najniższe zaś w woj. lubelskiem, ministerstwo skarbu stwierdza, iż według powyższych zestawień w r. 1927—28 spożycie spirytusu trunkowego w województwach stanisławowskiem i tarnopolskiem było najniższe w całem państwie, wynosiło bowiem odpowiednia 1,02 i 0,86 ltr 100° na głowę ludności, a więc niższe niż w województwie lubelskiem, gdzie wynosiło 1,4 ltr. 100°.

Polska dostawa fasoli dla Europy.

Najlepszą stosunkowo konjunkturę eksportową z ziemiopłodów mają obecnie owoce strączkowe.

Stworzył ją właściwie nieurodzaj w innych krajach. Polska, więc wskutek dobrych na ogół zbiorów, stała się poniekąd dostawcą owoców strączkowych dla Europy.

Szczególnym popytem cieszy się zwłaszcza fasola.

Produkcja owoców strączkowych koncentruje się głównie w Małopolsce Wschodniej, gdzie fasoli t. zw. gatunku Jasiek zebrano 40 q. z hektara. Przy cenie 14 dolarów za 1 q. daje to roczny dochód 560 dolarów z ha. obsianego fasolą.

Cena ta powinna zachęcić rolnictwo w kierunku rozszerzenia uprawy owoców strączkowych. Miarą popytu zagranicy na fasolę polską będzie fakt, że mimo niezadawalniającego naogół sposobu opakowania, a nawet w większości wypadków wilgotnego towaru, eksport naszej fasoli jest nadal bardzo żywy.

Program radiowy

Sobota, 19 stycznia 1929.

Katowice, fala 422 m.: 11.56 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa — 12.10 Płyty gramofonowe — 13.00 Komunikat rolniczy z Warszawy 15.45 Komunikaty Zrzeszeń Gospodarczych — 16.00 Płyty gramofonowe — 17.00 Nauka czytania nut — 17.25 Skrzynka pocztowa Radjostacji katowickiej dla dzieci — 17.55 Słuchowisko dla dzieci i młodzieży z Warszawy — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Przegląd p. t. „Dzisiejsza Anglja“ — 19.45 Komunikaty turystyczne — 20.00 „Genjusz kwiatów“ (odczyt) — 20.30 Muzyka z Warszawy — 22.00 Pat i komunikaty z Warszawy — 22.30 Muzyka.

Sprawy towarzystw.

Król. Huta. Walne zebranie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej „Jutrzenka“ odbędzie się w niedzielę, dnia 20 stycznia o godz 4 po południu w gimnazjum matemat.-przyrodniczem przy ul. św. Piotra.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Rozpowszechniajcie :-: naszą gazetę! :-:

Czytelnikom gazety naszej przypominamy o natychmiastowem odnowieniu przedpłaty na luty. Tych wszystkich zaś czytelników, którym chodzenie na pocztę sprawia pewne trudności, prosimy o wypełnienie jednego z poniższych kwitów i odesłanie na pocztę a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej okazji. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania gazety naszej.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Polski lub Górnoślązak lub Goniec Śląski	Katowice	miesiąc luty 1929 r.	3.00	0.36	3.36

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

________ dnia ________

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Śląski	Katowice	miesiąc luty 1929 r.	1.50	0.20	1.70

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

________ dnia ________

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Sobota 19 stycznia

Św. Marjusza i tow. męczennik., † 270.

Św. Kanuta, króla i męczennika, † 1086.

—

SŁOW.: RATYMIR.

Pana Chrystusa święćcie w sercach waszych. (I. Piotr III. 1.)

Zdanie: Pokora i ofiara, ach! to jedyne skrzydła, któremi dusza ludzka wznieść się może w sferę skutecznej pracy, olbrzymiej siły i cudów dziejowych.

Rocznice: 1142 † Gandentego Poraya, bisk. krak. — 1601 zgon Bernarda Ciołka Maciejowskiego, kardynała. — 1652 Hieronim Radziejowski przez sąd marszałkowski skazany na pozbawienie czci i na banicję. Opuścił Polskę i zagranicą stał się jej zdrajcą. — 1789 zwinięcie nieustającej rady narodowej. — 1830 Radziwiłł naczelnym wodzem. — 1928 ministrem Reichswehry został Groener.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 7.34, zach. o godz. 16.16. — Księżyc wsch. o godz. 11.17, zach. o godz. 1.11. O godz. 12 stoi słońce 28 stopni, 57 m. 06 sek, we znaku Strzelca; księżyc 10 st. 3 m. we znaku Barana.

Długość dnia: 8 godz. 42 min.

Zmiany powietrza: wilgotne, niestałe. — Jutro: wietrzne, zmienne.

— **Przy zmianie miesiąca** przypominamy odnowienie przedpłaty. Obecny okres zimowy, długie wieczory najkorzystniej jest spędzać przy czytaniu gazety. Gazeta nasza przynosi w każdym numerze cały szereg najnowszych i najciekawszych wiadomości z całego świata, przytem w licznych specjalnych dodatkach omawiane są wszystkie zagadnienia życia naszego.

Treść gazety naszej zrozumiała jest dla każdego, czem różni się od innych gazet. Dlatego ma dostęp do najszerszych warstw społeczeństwa naszego.

Każdy abonent gazety naszej korzystać może z bezpłatnej obrony prawnej, co jest wielkiem dobrodziejstwem szczególnie dla mniej zamożniejszych, gdyż oszczędzić można nieraz dziesiątki a nawet setki złotych. wydanych na sądy i adwokatów.

Wobec tego wszystkiego każdy dotychczasowy przedstawiciel niechaj zaabonuje naszą gazetę na miesiąc luty i zachęca obojętnych do czytania i abonowania.

Dla wygody pocztowych abonentów drukujemy na ostatniej stronie kwity abonamentowe.

— **W sprawie posiadania broni.** Wiadomo, że nie wolno posiadać broni bez zezwolenia władz. Obecnie władze policyjne w Polsce występują z całą bezwzględnością przeciwko tym, którzy posiadają broń bez zezwolenia i korzystają z niej nielegalnie. Broń taka bywa konfiskowana, a z posiadaczami jej spisywane są protokóły, na mocy których karani są oni grzywnami lub aresztem.

— **Znowu mróz i śnieżyca.** Pogoda ostatnich 2 dni uległa nagłej zmianie na początku bieżącego tygodnia. Wzmagają się śnieżyce, a w dalszych województwach panuje znowu silny mróz. Temperatura wynosiła: 18 stopni we Lwowie, 17 w Kielcach, 16 w Gdyni, Wilnie i Tarnopolu, 14 na Hali Gąsienicowej, 13 w Krakowie, Zakopanem i Pińsku 12 w Poznaniu, 11 w Warszawie. — Śnieżycom towarzyszą gwałtowne wiatry, co jest przyczyną uszkodzenia przewodów. I tak połączenia telefoniczne często są przerwane — najbardziej w Polsce Zachodniej. Co do ruchu kolejowego w dalszym ciągu z powodu śnieżycy wszystkie bez wyjątku pociągi — także na Śląsku przychodzą ze znacznem opóźnieniem. Ruch kolejowy utrudnia oprócz śnieżyc brak połączeń telefonicznych i telegraficznych. Na Śląsku nawet pociągi lokalne przychodzą z opóźnieniem. Na północnym wschodzie od Wilna w stronę Turmontu i Zachacia komunikacja została przerwana. Na innych odcinkach komunikacja odbywa się z ogromnemi trudnościami. Z powodu zamieci śnieżnej wstrzymano zupełnie ruch kolejowy na linji Lwów — Podhajce — Sapieżanka — Sokal, Sokal — Kowel — Tłumacz — Batańce, Rzeszów — Jasło.

— **Wyjazd emigrantów polskich do Francji.** Do Francji zapotrzebowano na miesiąc styczeń 547 robotników polskich, z czego do kopalń rudy — 310, do przemysłu — 167, do rolnictwa — 70. Transporty tych robotników wysyłane są przez Mysłowice.

— **O ulgi kolejowe dla komiwojażerów.** Związek ajentów handlowych wystąpił do ministerstwa komunikacji o przyznanie komiwojażerom ulg przy biletach miesięcznych i okrężnych.

— **Inspekcja straży granicznej.** W najbliższych dniach odbędzie się inspekcja wszystkich komisarzy straży granicznej. Inspekcji dokona pułk. Gorzechowski.

— **Dodatkowe wyjaśnienie w sprawie odroczenia służby wojskowej.** W związku z podaną wiadomością w sprawie terminu wnoszenia podań o odroczenie służby wojskowej jedynym żywicielom rodzin oddział wojskowy komisarjatu rządu podaje do wiadomości, że do informacji tej wkradła się nieścisłość. Mianowicie starający się o odroczenie na podstawie praw jedynego żywiciela winien wnieść podanie w terminie najpóźniej 2-tygodniowym (a nie 30-dniowym, jak było poprzednio podane) od momentu uznania go za zdolnego do służby wojskowej, lub, jeśli okoliczności, uzasadniające prawo do odroczenia powstały dopiero po upływie tego terminu, najpóźniej w przeciągu 4 tygodni (a nie, jak podano poprzednio w przeciągu 30 dni) od powstania lub uzyskania wiadomości o tych okolicznościach.

— **Zmiany w planach nauki szkół powszechnych.** W „Dzienniku Ustaw“ z dnia 10 stycznia bieżącego roku ukazało się następujące rozporządzenie ministerjalne odnoszące się do szkół powszechnych:

„Uważając za konieczne, zanim zostanie dokonaną zasadnicza rewizja programów szkoły powszechnej i gimnazjum państwowego, należy dążyć do:

a) osiągnięcia w czasie jak najbliższym uzgodnienia planów godzin szkolnych; dla trzech wyższych oddziałów: V, VI i VII siedmioklasowej szkoły powszechnej i dla klas: I, II i III gimnazjum niższego;

b) niezwłoczne sprowadzenie liczby godzin nauki obowiązkowej we wszystkich klasach gimnazjalnych do 30 godzin tygodniowo;

c) uposażenie ćwiczeń cielesnych we wszystkich oddziałach szkoły powszechnej i we wszystkich klasach gimnazjum w 3 godziny obowiązkowych lekcyj.

W sprawie planów godzin dla publicznych szkół powszechnych niższych stopni organizacyjnych, dla państwowego gimnazjum klasycznego dawnego typu i wydziału neohumanistycznego gimnazjum wyższego, oraz dla szkół z niepolskim językiem nauczania i dwujęzycznych zostaną wydane osobne zarządzenia.

Od początku roku szkolnego 1929/30 w szkołach powszechnych i gimnazjach czas trwania lekcji wynosi 50 minut.

Wprowadzanie planów niniejszego zarządzenia rozpoczyna się od drugiego półrocza br. szkolnego i odbywa się zgodnie z zasadami następującemi: a) w drugiem półroczu roku szkolnego 1928/29 liczba godzin tygodniowych obowiązkowej nauki szkolnej ulega redukcji do 30 wszędzie tam, gdzie była większa; b) w roku szkolnym 1929/30 obowiązują nowe plany ze wskazanemi poniżej odchyleniami, niezbędnemi do ułatwienia dostosowywania materjału naukowego do nowych ram.

— **Tytoń z Jugosławji.** W najbliższym czasie Polska otrzyma miljon kg. tytoniu z Jugosławji, zakupionego przez państwowy monopol tytoniowy.

— **Rynek pracy w Polsce.** Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 29 grudnia do 6 stycznia włącznie, wykazuje 134.255 bezrobotnych, w tej liczbie 28.561 kobiet. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba zarejestrowanych bezrobotnych zwiększyła się o 6111 osób.

Zmniejszenie bezrobocia nastąpiło w następujących okręgach: Poznań o 540 osób, Kraków o 471 i Stanisławów o 270, natomiast zwiększenie w okręgach. Grodno o 792 osób, Łódź o 791, Tczew o 616, pow. warszawski o 411, Radom o 395, Biała o 359, Lwów o 345, Ostrów o 340, Chrzanów o 212, Włocławek o 208, Bydgoszcz o 194, Kielce o 187, Sosnowiec o 177, Wilno o 159, Toruń o 145, Płock o 103, Kalisz o 101 i t. d.

W okresie sprawozdawczym liczba bezrobotnych górników zmniejszyła się o 1100, wzrosła natomiast liczba pozbawionych pracy robotników budowlanych o 2535, metalowych o 567, włókienniczych o 262 oraz pracowników umysłowych o 913. Pozostała ilość robotników, którzy utracili pracę, przypada na niewykwalifikowanych. — Jak wygląda położenie na rynku pracy Województwa Śląskiego donosiliśmy w poprzednim numerze naszej gazety.

— **Harcerstwo na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu.** Po pracach wstępnych osobnie w tym celu powołana komisja pracuje nad obmyśleniem ujęcia pokazu rozwoju harcerstwa we wszystkich jego działach pracy. Sama wystawa dzielić się będzie na działy: 1. Pokaz historyczny, zawierający zabytki muzealne związku Harcerstwa Polskiego, oraz osób prywatnych. 2. Obrazy i wykresy dotyczące poszczególnych działów pracy Związku. 3. Pokaz eksponatów, wykonanych przez członków. 4. Wzorowy obóz drużyny w polu na terenie wystawy. 5. Pokaz sprawności harcerzy w warsztatach. 6. Pokazy różnego rodzaju na scenie i boisku. Przygotowania do Wystawy są w pełnym toku. Oprócz stoiska własnego Harcerstwo weźmie udział we wszystkich tych organizacjach, w których odgrywa większą rolę.

Województwo śląskie

* **Budżet Izby Rolniczej.** Komisja budżetowa Izby Rolniczej w Katowicach obradowała nad budżetem Izby na rok 1929/30. Budżet opiewający w dochodach i rozchodach na 470 tysięcy złotych komisja przyjęła. Ze względu na zwiększone wydatki, komisja przyjęła zaproponowaną jej podwyżkę o pół proc. dotychczasowej opłaty na rzecz Izby Rolniczej.

* **Największy ruch kolejowy na linjach śląskich.** Według ostatnich obliczeń największem natężeniem ruchu odznaczają się linje kolejowe: Kalety-Podzamcze (do 30 miljonów tonn rocznie), Katowice—Szopienice (do 10 milj. tonn). Szopienice—Dąbrowa (do 7 miljonów tonn), Mysłowice—Szczakowa (do 5 milj. t.), Katowice—Ligota i Dziedzice (oraz Szopienice—Mysłowice (do 4 milj. tonn). Koleje na wschód od Bugu nie mają nawet miljona tonn.

* **Miljon złotych na Akademję górniczą.** W tych dniach Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Mościcki w obecności ministra Przemysłu i Handlu Kwiatkowskiego przyjął na dwugodzinnej audjencji przedstawicieli Syndykatu Hut Żelaznych i Związku Polskich Hut Żelaznych w osobach: pp. inżyniera Kiedronia, byłego ministra Gliwica, generalnego dyrektora Schertta, generalnego dyrektora Rogowskiego, dyr. Korzyckiego oraz prezesa Syndykatu inż. Balzera. Przedstawicele Hut Polskich ofiarowali z okazji 10-lecia Niepodległości Państwa na ręce Prezydenta Mościckiego 1 miljon złotych na dział hutniczy Akademji Górniczej w Krakowie.

* **Uwiadomienie dla byłych jeńców wojennych i cywilnych w Anglji.** Związek byłych jeńców wojennych w Katowicach podaje do wiadomości interesowanych, co następuje:

Poselstwo polskie w Berlinie w dwóch dalszych listach domagało się u władz niemieckich o wypłatę należytości dla byłych angielskich jeńców wojennych. Według przyrzeczenia władz niemieckich, w końcu lutego rb. właściwy urząd tak zwany „Restverwaltung“ przekaże należytość do wypłaty.

Dalej donosi wymieniony niemiecki urząd, że w listach byłych angielskich jeńców cywilnych, znajduje się kilka pozycji, których z powodu braku obecnych adresów osób upoważnionych do odbioru, nie można było wypłacić.

Byłym angielskim jeńcom wojennym oraz cywilnym, którzy dotychczas nie stawili żadnego wniosku o wypłatę należytości, poleca się, by niezwłocznie zgłosili się u prezesów filij wzgl. sekretarjacie Związku — Katowice, Plebiscytowa 6.

* **Ruch zarobkowy.** Zespół pracy zawiadomił Związek Pracodawców, że orzeczenie komisji arbitrażowej z dnia 20 września 1928 r. obowiązujące do dnia 28 lutego b. r. wypowiada i żąda przeprowadzenia układów na temat nowej umowy zarobkowej w przemyśle górniczym przed 1 lutego b. r.

Z Katowickiego.

Katowice. (Uznanie za długoletnią pracę.) Dyrekcja kolei w Katowicach wyraziła swe uznanie 60-ciu kolejarzom, którym Filja I. Katowice Stowarzyszenia Kolejarzy urządziła obchód jubileuszowy dn. 30 12. 1928 r. za dotychczasową pracę, opartą na długoletniem doświadczeniu po 30-letniej pracy w kolejnictwie, oraz czterem kolejarzom za 25-letnią służbę.

— (Rozbój za białego dnia). Do składu masła M. Duńskiego w Katowicach przy ulicy Sobieskiego 10 wszedł nieznany uzbrojony opryszek, który pod groźbą zastrzelenia przywłaszczył sobie kasetkę zawierającą 400 zł. W krytycznej chwili nadbiegł właściciel składu i rzucił się na bandytę i zapewne byłby go przytrzymał, gdyby nie drugi bandyta, który pierwszego opryszka wyswobodził z rąk właściciela składu. Bandyci zbiegli w kierunku Załęża.

Katowice-Ligota. (O poczekalnię kolejową). Dworzec węzłowy w Ligocie posiada 2 perony oba pod otwartem niebem, tak, że podczas ulewy podróżni muszą moknąć na deszczu, a zimą w zamieć śnieżną lub silny mróz, matki z dziećmi na rękach muszą wyczekiwać całe kwadranse na spóźniające się pociągi. A tak łatwo przecież zaradzić złemu przez ustawienie na obu wielkich peronach choćby po 3 stare pudła wagonowe dla podróżnych 1, 2 i 3 klasy, co się da uskutecznić w ciągu 1 tygodnia.

Zawodzie-Katowice. (Kradzież w sklepie). Urzędnik zarządu miasta Bernard Gwóźdź uwiadomił policję, że został okradziony w składzie tytoniu Kuszy przy ulicy Marszałka Piłsudskiego. Podczas kupowania towaru Gwóźdź położył swoją teczkę na stole. Teczkę tę, zawierającą 5 tysięcy 290 zł. skradł nieznany osobnik. Skradziona suma pieniędzy składała się z banknotów po 50, 100 i 20 zł. Kradzież popełniono na szkodę probostwa. Sprawcy dotychczas nie wyśledzono.

Roździeń w Katowickiem. (W sprawie cynkowni). Niektóre gazety śląskie podały wiadomość, że tutejsza cynkownia, należąca do spółki Gieschego, w szczególności oddział elektrolizy zostanie zamknięty. Jako przyczynę zamknięcia cynkowni podano brak zdrowotnych warunków pracy w cynkowni, zwłaszcza w wyżej wymienionym oddziale. Otóż cynkownia Gieschego nie będzie zamknięta. Natomiast — jak już donosiliśmy — zamknięto hutę Pawła w Roździeniu. Donoszą nam, że hutę Pawła zamknięto z powodu przestarzałego urządzenia. Część robotników z huty Pawła otrzymała pracę w cynkowni Gieschego, mianowicie w oddziale elektrolicy. Zarząd huty poczynił kroki, aby zabezpieczyć zdrowie tych robotników, gdyż praca w tym oddziale jest połączone z niebezpieczeństwem rychłego zniszczenia zdrowia wskutek czadu, który dokucza robotnikom pracującym w tym oddziale. Bliższem omówieniem stosunków panujących w tutejszej cynkowni zajmiemy się niebawem.

Chorzów w Katowickiem. (Dzbanek chodzi tak długo po wodę...) W tutejszej elektrowni dokonano szereg kradzieży lamp, bezpieczników i przewodów elektrycznych. W tych dniach chwytano sprawcę kradzieży. Jest nim Jan Hentsch z Król. Huty. Kradzieże nie przyniosły mu zysku, gdyż zapewne zostanie wydalony z pracy i sądownie ukarany.

Nowa Wieś w Katowickiem. (Napad rabunkowy). Na ulicy Kościuszki napadło na Piotra Mikiera z Chorzowa dwóch bandytów. Jeden z nich był uzbrojony w rewolwer. Napastnicy skradli Miklerowi portfel zawierający 800 zł., teczkę i 2 weksle. Jeden weksel podpisał Drużański z Nowej Wsi, drugi Ścigiełowa z Bielszowic.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Nieszczęśliwy wypadek w hucie). Zatrudniony w hucie królewskiej monter I. Sewer spadł ze znacznej wysokości podczas wykonywania pracy zawodowej, przyczem doznał ciężkich okaleczeń. Okaleczonego odstawiono do lecznicy.

— (Więcej światła). Magistrat miasta Król. Huty zawiesił nad ulicą Wolności 20 nowych lamp o nadzwyczaj silnem świetle. Lampy zawieszono nad środkiem ulicy, przeto świecą równomiernie na wszystkie strony.

— (Aresztowanie). Niejaki Alfred Ziegler z Król. Huty został aresztowany i osadzony w więzieniu pod zarzutem włamania i kradzieży wyrobów tytoniowych.

Pszczyna. (Urzędowanie dodatkowych komisji poborowych). Dodatkowa Komisja poborowa na powiaty Pszczyński i Rybnicki urzęduje w Pszczynie w hotelu „Pszczyński Dwór“ i będzie urzędować aż do 30 kwietnia br. W lutym urzędować będzie 7 i 21, w marcu 7 i 21 i w kwietniu 4 i 18.

— (Opłatek Tow. Polek). W środę dnia 23 stycznia urządza Towarzystwo Polek w Pszczynie uroczystość opłatka, połączoną z różnemi niespodziankami. Uroczystość tę zaszczyci J. W. Pan Wojewoda Grażyński swą obecnością oraz szereg wybitnych osób. Po opłatku odbędzie się zabawa ludowa na sali hotelu „Pszczyński Dwór“

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 17-go stycznia za: 100 złotych 47.03 marek niemieckich; 100 marek niemieckich 212.75 złotych; 1 dolar amerykański 8.91 złotych; 100 franków szwajcarskich 171.95 złotych.

Warszawska giełda pieniężna
w dniu 17 stycznia 1929 r.

Płacono za: 100 franków francuskich 34.77 złotych; 100 koron czeskich 26.32 złotych; 100 szylingów austrjackich 124.99 złotych.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 17 stycznia 1929 r.

Owies 30.25, makuch lniany 36—38, luźna słoma 5.75—6.25, luźne siano 14 do 15.50, prasowane siano 17—19.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Złote wesele.) W niedzielę, dnia 20 stycznia obchodzą małżonkowie Jan i Marja Kubikowie swe złote gody małżeńskie. Jan Kubik liczy obecnie 77 lat, jego żona 73 lata. Krewni, sąsiedzi i przyjaciele składają jubilatom serdeczne życzenia szczęścia i błogosławieństwa bożego, by doczekali się diamentowego wesela.

Chropaczów w Świętochłowickiem. (Nowy naczelnik gminy.) W miejsce dotychczasowego kom. naczelnika gminy w Chropaczowie p. Rozmarynowskiego, który zgłosił w grudniu z. r. ustąpienie, starosta powiatu Świętochłowickiego, zamianował w porozumieniu z województwem p. Jana Przybyłę, urzędnika województwa i członka kom. rady miejskiej w Katowicach. P. Przybyła objął urzędowanie dnia 16 stycznia.

Z Pszczyńskiego.

Mikołów. (Sprawozdanie z posiedzenia rady miejskiej). Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej odbyły się wybory biura rady miejskiej na rok 1929. Wynik wyborów przedstawia się następująco: przewodniczący Józef Wojtynek, zastępca Jan Machulec; sekretarz Ludwik Moroń, zastępca Jan Bluszcz. — Do komisji ustalenia budżetu na rok rachunkowy 1929/30 wybrano radnych pp.: Bluszcza, Spałka, Bojdoła W., Machulca, Hermana i Moronia; do deputacji szkolnej: pp.: Dziewiora, Bluszcza i Bojdoła W. Następnie przyjęto dodatek do statutu miejscowej dokształcającej szkoły kupieckiej i przemysłowej oraz statut miejscowy, dotyczący wypłaty dodatku kresowego urzędnikom-emerytom miasta Mikołowa, oraz wdowom i sierotom po urzędnikach, wreszcie dodatek do statutu miejscowego dotyczący uregulowania opieki lekarskiej i innych świadczeń urzędników emerytów miasta Mikołowa. W dalszym ciągu obrad zatwierdzono koszty przebrukowania ulicy Stawowej, które wynosiły 1.952,74 zł. i koszty umocowania dróg plantowych, które wynosiły 4.379.52 zł. Na wykonanie pewnych prac na miejskich plantach uchwalono kwotę 1.000 zł. Rada miejska zatwierdziła zmianę, poczynioną w umowie dot. wydzierżawienia na rzecz firmy miejskiego gruntu pod budowę kolejki drzewnej „Wschód“. — Następnie obniżono opłatę od słupów, które Elektrownia Okręgowa w Ligocie zamierza postawić na miejskim gruncie. Sprawę uchwalenia nowego regulaminu rady miejskiej odroczono do następnego posiedzenia. Pod koniec posiedzenia podano do wiadomości, że Magistrat zabiega u właściwych władz o utworzenie Starostwa i Urzędu Skarbowego w Mikołowie.

— (Teatr amatorski.) W niedzielę, dnia 20 stycznia b. r. odegra Sodalicja Marjańska uczniów państw. gimnazjum w Mikołowie na sali Hotelu Polskiego poruczającą sztukę treści religijnej p. t. „Perła ukryta“, z życia św. Aleksego. Rzecz dzieje się w Rzymie na Awentynie za czasów papieża Innocentego i cesarza Honorjusza. Początek o godzinie 6-tej wieczorem, otwarcie kasy o godz. 5-tej. Ks. prof. J. Domala zaprasza na powyższe przedstawienie teatralne Sz. Publiczność z Mikołowa i okolicy.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Śmiertelne poparzenie.) Dwuletni chłopczyk Abrahama Majerowicza przy ulicy Polnej wpadł do kubła z wrzącą wodą. Nieszczęśliwe dziecko zmarło w lecznicy wśród wielkich boleści.

Jastrzębie Zdrój w Rybnickiem. (Regulamin Sanatorjum dla inwalidów). W tych dniach odbyło się posiedzenie członków kuratorjum sanatorjum w Jastrzębiu Zdroju. Uchwalono regulamin dla sanatorjum. Jest ono przeznaczone dla chorych inwalidów wojskowych, cywilnych i powstańców. Koszta dziennego utrzymania chorego wynoszą 3.80 zł. Zasadniczy czas trwania kuracji wynosi 4 tygodnie. Fundacja tego sanatorjum daje rocznie na utrzymanie 50.000 zł., sejm śląski zaś subwencję 70.000 zł. Lekarzem zakładu jest dr. Typrowicz.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Zawody narciarskie.) W dniu 20 stycznia odbędą się na nowo utworzonej skoczni narciarskiej na Baraniej Górze pierwsze zawody narciarskie. Urządzi je Śląski Klub Narciarski. Na zawody te przybędą najwybitniejsi narciarze zakopiańscy.

Bielsko. (Oszustwo przy pomocy bezwartościowych weksli). Kupcy bielscy padli ofiarą wyrafinowanego oszustwa ze strony niejakiego Natana Wulkana z Oświęcimia, który za bezwartościowe weksle ponabierał u różnych firm wiele towarów. Czynił on to pod pozorem, jakoby w Dziedzicach otwierał nowy interes. Weksle Wulkana były akceptowane przez firmę Finder i Schmelz w Oświęcimiu. Okazało się, że firma ta jest także oszukańcza.

— (Ofiara alkoholu). W tych dniach zmarła nagle Otylja Leńska, zamieszkała przy ulicy Granicznej w Bielsku. Lekarz stwierdził, że Leńska zmarła wskutek wypicia zbyt wielkiej ilości wódki.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Aresztowanie komunistów.) W Zagłębiu Dąbrowskiem aresztowano 100 komunistów. Kilkunastu z nich było na żołdzie bolszewickim, 3 aresztowanych podejrzewa się o szpiegostwo. W miasteczku Grodziec osadzono w więzieniu cały skład komitetu komunistycznego.

Łódź. (Wyrostek ukamieniował staruszkę.) Dzienniki łódzkie donoszą o wypadku niebywałego zwyrodnienia 17-letniego wyrostka ze wsi Strzemieszyce. Mieszkały tam od dłuższego czasu dwie rodziny sąsiedzkie Jelenowskich i Cieślików. Onegdaj 60-letnia Jelenowska udała się na pola Cieślików, by zapędzić gęsi do domu. Wówczas podbiegł do niej 17-letni Józef Cieślik i obrzucił ją kamieniami tak, że padła martwa na ziemię. Trupa jej znaleźli po kilku godzinach sąsiedzi. Józef Cieślik został aresztowany.

Ząbkowice. (Okropny wypadek kolejarza.) Na torze kolejowym między Ząbkowicami a Grodźcem pociąg towarowy najechał na idącego torem numerowego do stacji Ząbkowice Czesława Dziadosza, odcinając mu głowę i rękę, natomiast tułów zaczepiwszy się o wystające części parowozu, wleczony był przez pięć i pół klm. Wczoraj rano znaleziono na torze głowę i rękę oraz stopę nieszczęśliwego, w parę godzin później obok stacji Łagisza straszliwie zmasakrowany tułów.

Wilno. (Wilczyca porwała dziecko.) Do folwarku Zabiele koło Dukszt podkradła się zgodniała wilczyca, wdarła się do mieszkania, porwała z łóżeczka roczną córeczkę właściciela folwarku. Nim stara piastunka dobiegła do drzwi, wilczyca była już w lesie. Przeszukano cały las, lecz nieszczęśliwego dziecka nie znaleziono.

Z dalszych stron.

Amberg. (Cały personał banku kradł). W niemieckiem miasteczku Sulzbach niedaleko miasta Amberg wykryto, iż wszyscy pracownicy miejscowej Kasy Oszczędności popełnili wielkie sprzeniewierzenie. Również i sam burmistrz miasteczka Teodor Rauber spekulował nielegalnie pieniędzmi miejskiej Kasy Oszczędności. W ten sposób miasto poniosło szkodę w sumie 185 tys. marek. Śledztwo ustaliło, iż sam burmistrz sprzeniewierzył 15 tys. marek, kierownik Kasy Oszczędności Meissner również 15 tys. marek, buchalterka tej instytucji dokonała sprzeniewierzenia na kwotę 36 tys. marek, zaś nadradca Altschuh, który prowadził kontrolę w „Kasie Oszczędności w Sulzbach, z ramienia rządu, sprzeniewierzył 12 tys. mk.

Odesa. (Skutki ostatniej burzy). W czasie ostatniej burzy, która rozpętała się nad północnemi brzegami Morza Czarnego, trwając przez przeszło 3 doby, zatonął jeden statek komunikacji pasażerskiej i koło 20 łodzi rybackich. Liczba ofiar w ludziach dotąd nieustalona.

Jak walczyć z grypą.

Epidemja grypy przybiera w tym roku zastraszające rozmiary. Z całego świata nadchodzą niepokojące wiadomości. W Ameryce zmarło w ciągu ubiegłych siedmiu tygodni 26 tysięcy osób. Grypa zbiera śmiertelne żniwo i w Europie. W Berlinie zabrakło w szpitalach łóżek. Również i w Polsce epidemja grypy wzmaga się z rosnącą siłą. Na szczęście nie notuje się u nas częstych śmiertelnych wypadków.

W związku z tem niebezpieczeństwem do walki z grypą winno wystąpić całe społeczeństwo, przestrzegając przedewszystkiem ogólnej czystości ciała i w mieszkaniu. Najważniejszą może i najskuteczniejszą metodą zapobiegawczą jest unikanie miejsc publicznych, gdzie można się łatwo zarazić od osób, które może nie wiedzą, że już są chore. Mieszkania, w których panuje grypa, winny być oznaczone, a osoby chore izolowane od otoczenia. Przestrzeganie zaś zasad higjeny zabezpieczy napewno odpornie niejeden organizm. Dokładne przewietrzanie mieszkania i czystość utrzymana w pokoju również zmniejszy niebezpieczeństwo zawleczenia tej groźnej choroby w swoje progi. W razie oznak chorobliwych lekarze zalecają płukanie gardła i jamy ustnej środkami dezynfekcyjnemi jak kwasem borowym, wodą utlenioną, oraz unikanie gwałtownych zmian temperatury. Zdrowi powinni uodporniać swe ciało na zmiany temperatury przez codzienne mycie zimną wodą.

Grypy nie należy lekceważyć, gdyż mimo lekkiego przebiegu choroby, skutki jej są niekiedy bardzo przykre, a nawet nieraz kończą się śmiercią. Zarazki grypy, jak twierdzą lekarze, wykorzystują podatny grunt, sadowiąc się w najlepszym w organiźmie miejscu, którem jest u jednych osób nerki, u wrugich płuca, wątroba, serce itp. Silny organizm przetrzyma atak grypy, słaby jednak załamie się wkrótce, co pociąga za sobą kilkutygodniowe nieopuszczanie mieszkania, a nawet niekiedy łóżka. Trzeba więc uodpornić organizm, a wtedy łatwo stawimy czoło groźnemu niebezpieczeństwu.